

## Zwrot sprawy prokuratorowi w trybie art. 345 § 1 k.p.k. na tle orzecznictwa i praktyki

Zagadnienie prawne objęte niniejszym artykułem dotyczy codziennej pracy każdego prokuratora i w tym sensie stanowi jedną z najważniejszych przyczyn, dla jakich zwrot sprawy prokuratorowi w trybie art. 345 § 1 k.p.k. winien następować według ścisłej wykładni tego przepisu. Nie sposób nie zauważyć, że ta właśnie instytucja budzi liczne kontrowersje i niemal zawsze powoduje sporządzenie zażalenia, w którym prokurator podejmuje się polemiki z tokiem myślenia sądu stosownie do znaczenia przyczyn powodujących zwrot, zwany materialnym.

Tytułem historycznego rysu omawianej instytucji wskazać wypada, iż przepis art. 345 § 1 k.p.k. nie jest odpowiednikiem uregulowań obowiązujących na gruncie k.p.k. z 1969 roku, który kwestię tę normował przepisem wskazującym na możliwość skierowania sprawy na posiedzenie sądu celem rozważenia zwrotu, jeśli usunięcie istotnych braków postępowania przez sąd powodowałoby znaczne trudności. Obecnej regulacji przysługuje również niekwestionowany walor względnej precyzyjności połączonej z rozbudowaniem. Jednocześnie istnieje szereg orzeczeń sądowych, które tę precyzyjność ustawodawcy opisały na konkretnych przykładach, które z kolei stanowią asumpt do działań i decyzji sądów.

Niepowodzenie w przesłaniu skargi do sądu sprawia, że organ śledczy musi niejako od nowa przeanalizować tok rozumowania przyjęty w ramach dowodzenia i uprawdopodobnienia zaistnienia czynu zabronionego.

Należy w związku z tym podkreślić, iż o zwrocie może zadecydować jedynie istotny brak postępowania przygotowawczego, który uniemożliwia sądowi przejście w fazę jurysdykcyjną procesu karnego. Jeżeli więc akta sprawy wskazują na istotne braki postępowania, zwłaszcza na potrzebę poszukiwania dowodów, zaś dokonanie niezbędnych czynności przez sąd powodowałoby znaczne trudności, postanowienie uznać należy za słuszne, przy czym poszukiwanie dowodów należy rozumieć zarówno jako stwierdzenie ich braku, niedostateczną ich wagę dla przypisania sprawstwa i winy,

jak też konieczność znalezienia nowych dowodów poprzez kontynuowanie czynności procesowych. Zgodnie z postanowieniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 listopada 2003 r., sygn. II AKz 661/02<sup>1</sup>: „zwrot sprawy prokuratorowi w ramach wstępnej kontroli aktu oskarżenia na podstawie art. 345 k.p.k. może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy istotne braki postępowania przygotowawczego są tak trudne do usunięcia przez sąd, że musiałby on poszukiwać dowodów, co jest zadaniem organów ścigania”.

Dość oczywista jest też teza postanowienia Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 lutego 2008 r., sygn. II AKz 77/08 wskazującego, iż wady prawnokarnej oceny czynu oskarżonego, dokonanej przez oskarżyciela, nie mogą być powodem przekazania sprawy (zwrócenia jej) oskarżycielowi, gdyż w razie potrzeby dokonania zmiany proponowanej kwalifikacji sąd ma możliwości wyrażone w art. 399 k.p.k.<sup>2</sup>. Tożsama ocena odnosi się również do wadliwego opisu czynu i innych wad redakcyjnych zarzutu<sup>3</sup>.

Istotnym zastrzeżeniem przy przesłance dowodowej winno być przyjęcie braku konieczności i zasadności dokonania zwrotu w powyższym trybie li tylko z uwagi na stwierdzoną przez sąd konieczność wykonania konfrontacji pomiędzy osobami podlegającymi wezwaniu na rozprawę główną. Czynność ta nie nosi znamion na tyle specyficznego skomplikowania, aby wyłącznie poprzedni gospodarz procesu karnego był kompetentny do jej przeprowadzenia. Co więcej, podczas fazy jurysdykcyjnej stopień skupienia się w jednym miejscu szeregu źródeł dowodowych jest na tyle duży, że to właśnie sąd ma o wiele większą łatwość w wykonaniu tejże konfrontacji. Osobowe źródła dowodowe podlegają jego właśnie kontroli i ocenie – jako stawający świadkowie, oskarżeni i oskarżyciele posiłkowi, których konfrontacja odbywa się w sposób transparentny i – co ważne – podlegający permanentnej kontroli prokuratora i obrońcy, co z kolei wpływa na urealnienie stosowania nieco zapomnianej zasady szybkości postępowania. Warto wspomnieć, że wykonanie czynności procesowych z udziałem kilku osób (świadków, podejrzanych, obrońców) bardzo często jest znacznie utrudnione i jeżeli podlega wykonaniu musi być odpowiednio przygotowane pod względem czasu i miejsca. Sąd zatem przyjmując akta skierowane przez prokuratora winien zakładać, iż ów organ śledczy wykonał wszystkie niezbędne

<sup>1</sup> Prokuratura i Prawo 2004, dodatek „Orzecznictwo”, nr 3, poz. 34.

<sup>2</sup> Krakowskie Zeszyty Sądowe 2008, nr 4, poz. 51.

<sup>3</sup> Uchwała SN z dnia 10 października 1991 r., sygn. II KZ 15/88, OSNKW 1992, nr 1-2, poz. 9; post. SN z dnia 26 lutego 1988 r., sygn. II KZ 15/88, OSPiKA 1988, nr 11, poz. 241.

czynności procesowe dla udowodnienia treści aktu oskarżenia. W przypadku zaś stwierdzenia naprawdę istotnych braków dowodowych wydaje postanowienie o zwrocie sprawy prokuratorowi.

Przez znaczne trudności, które sąd wskazuje jako uzasadniające zwrot sprawy prokuratorowi należy natomiast rozumieć na tyle niezbędne – jak wskazuje procedura – czynności, że ich bezpośrednie wykonanie przez sąd powodowałoby przejęcie przez tenże roli oskarżyciela w procesie karnym.

Gdy prokurator uzna zwrot za zasadny, względnie gdy właściwy sąd odwoławczy utrzyma w mocy zaskarżone przez niego postanowienie, jest on bezwzględnie związany kierunkiem uzupełnienia, niezależnie od niepodzielania toku rozumowania sądu. Ponadto, w razie potrzeby, prokurator sam wykona lub zleci organowi prowadzącemu postępowanie przygotowawcze, odpowiednie czynności, jakie sąd nakazał przedsięwziąć.

Institucja zwrotu akt śledztwa lub dochodzenia prokuratorowi w istocie polega na uzupełnieniu postępowania przygotowawczego. Owo uzupełnienie ma na celu wyegzekwowanie spoczywającego na organie ścigania obowiązku przedstawienia sądowi materiałów postępowania, w którym zgromadzono dowody w takim ich stanie i zakresie, jaki ma dać podstawę sądowi orzekania o przedmiocie procesu<sup>4</sup>. Jeżeli więc dowodowo dana sprawa podlega niebudzącej wątpliwości ocenie poprzez wyznaczenie rozprawy (posiedzenie celem rozpoznania wniosku w trybie art. 335 § 1 k.p.k.), następuje tzw. zawisłość sprawy, która o ile ma miejsce w momencie wniesienia aktu oskarżenia do sądu uprawnionego do rozpoznania sprawy karnej, jej istotnym wyjątkiem jest art. 345 § 1 k.p.k., którego istnienie w procedurze karnej świadczy o względnym charakterze zawisłości (*exceptio litis pendentis*).

W przypadku skutecznego (prawomocnego) zwrotu akt do prokuratury, prokurator wykonuje czynności procesowe zgodnie z kierunkiem uzupełnień (ściśle wskazane okoliczności, fakty, osoby) i skonkretyzowanymi wskazaniem (określone dowody). Oczywiście jest zastrzeżenie, że od prokuratora nie można wymagać czynności, których przeprowadzenie nie jest możliwe, szczególnie w sytuacji, gdy autor aktu oskarżenia wykazał się należytą starannością w postępowaniu przygotowawczym<sup>5</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. A. Sakowicz [w:] K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck, 2009, komentarz do art. 345 § 1 k.p.k.

<sup>5</sup> Ibidem. Por. też powoływane przez tegoż Autora postanowienie SA w Katowicach z dnia 25 kwietnia 2001 r., sygn. II AKz 318/01, Prokuratura i Prawo 2002, dodatek „Orzecznictwo”, nr 4, poz. 32.

Istotnym problemem w ramach kontroli aktu oskarżenia przez sąd jest rozważenie, czy brak postępowania przygotowawczego jest na tyle istotny, że jego usunięcie przez sąd spowodowałoby znaczne trudności. Nie każdy brak musi automatycznie skutkować uznaniem, że jego usunięcie w fazie jurysdykcyjnej powodowałoby znaczne trudności i przeciwnie – możemy mieć do czynienia z sytuacją, że usunięcie błędnego braku napotyka takie trudności. To głównie potrzeba zapewnienia przez sąd ciągłości rozprawy sądowej i ostatecznego rozstrzygnięcia o winie i karze z reguły w jednym terminie powoduje decyzję o zwrocie sprawy prokuratorowi. Jednakże sąd, gdy uzna, że materiał dowodowy wymaga uzupełnienia, a z drugiej strony ma świadomość, iż brakujące dowody można przeprowadzić w fazie jurysdykcyjnej – winien przy podjęciu tak poważnej dla prokuratora decyzji kierować się pragmatyzmem dla przestrzegania obowiązku wydania rozstrzygnięcia w rozsądnym terminie, co wynika z treści art. 6 ust. 1 i art. 2 § 1 pkt 4 EKPCz<sup>6</sup>. Co istotne – zwrot sprawy powinien być realny i celowy, a więc uwzględniać, czy dodatkowe czynności są możliwe do wykonania.<sup>7</sup> W korelacji do takiego poglądu Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 4 grudnia 1981 r., sygn. II KZ 210/81 stwierdził, iż długotrwałość postępowania sądowego nie może być przesłanką do zwrotu, gdy sąd ma możliwość uzupełnienia braków postępowania przygotowawczego poprzez sprowadzenie odpowiednich dowodów i ich wnikliwe przeprowadzenie na rozprawie, niemniej może stanowić przekonujący argument do uznania, iż zachodzą znaczne trudności w dokonaniu czynności przez sąd, ale tylko wówczas, gdy jej wykonanie musiałoby prowadzić do wielokrotnego odraczania lub przerywania rozprawy<sup>8</sup>.

Niezwykle ważne dla praktyki współdziałania prokuratora z sądem w sprawach aresztanckich jest głos orzecznictwa, zgodnie z którym sąd I instancji decydując się na zwrot sprawy w trybie art. 345 § 1 k.p.k. powinien czuwać, czy takie działanie istotnie zapobiegnie istotnie przewlekłości całego postępowania karnego, w szczególności w sprawie, w której zastosowany został areszt tymczasowy; jeżeli więc sąd dostrzeże istotne braki postępowania przygotowawczego, a ich uzupełnienie w szczególności w zakresie dowodów, które nie wymagają poszukiwania (np. konfrontacje), możliwe jest w postępowaniu sądowym niezbędne jest w trakcie podejmowania ta-

<sup>6</sup> Postanowienie SA we Wrocławiu z dnia 8 stycznia 2004 r., sygn. I AKZ 1/04, Wokanda 2004, nr 7-8, poz. 81; cyt. za A. Sakowicz [w:] Kodeks..., op. cit.

<sup>7</sup> Postanowienie SN z dnia 10 sierpnia 1968 r., III KZ 33/68, OSNPG 1969, nr 1, poz. 14.

<sup>8</sup> OSNPG 1982, nr 11, poz. 153.

kiej decyzji kierowanie się zdrowym rozsądkiem, aby zrealizowała się zasada, o jakiej mowa w art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. Tymczasem zdarza się, iż sąd, do którego skierowano sprawę aresztańską postanowieniem w tym samym dniu uchyla izolacyjny środek zapobiegawczy i jednocześnie na posiedzeniu niejawnym postanawia o zwrocie sprawy do prokuratury. Czy takie działanie oparte jest na wadliwym u podstaw iluzorycznym pragmatyzmie, czy też wynika z uchylania się od umożliwienia przedstawienia przez prokuratora rzetelnej argumentacji dla obrony swoich racji – nie wiadomo. Prokuratorowi pozostaje wówczas wyłącznie pisemna forma walki na argumenty i sporządzenie wysokiej jakości środka zaskarżenia.

Kontynuując rozważanie przesłanek, które winny stanowić podstawę zwrotu sprawy prokuratorowi w trybie art. 345 § 1 k.p.k., należy nakreślić istotę tej instytucji i jej miejsce w Kodeksie postępowania karnego. Zgodnie z głosami doktryny i orzecznictwa przyczyną możliwości dokonania przez sąd zwrotu jest to, aby „żadna sprawa z uchwytymi już w toku przygotowań do rozprawy główniej brakami pod względem dowodowym, których usunięcie przez sąd powodowałoby znaczne trudności i prowadziłoby z konieczności do wielokrotnego odraczania i przerywania rozprawy, nie została skierowana do merytorycznego jej rozstrzygnięcia (...) bądź zachodziłyby znaczne trudności w przeprowadzeniu dowodu lub niemożności jego przeprowadzenia przez sąd”<sup>9</sup>.

Powstaje pytanie, kiedy sąd może wydać postanowienie w trybie art. 345 § 1 k.p.k.? Oczywiście bezsporne jest, iż inicjatywa co do zwrotu leży w kompetencji prezesa sądu (przewodniczącego wydziału) w ramach dokonywanej przezeń wstępnej kontroli aktu oskarżenia. Jednak czy zwrot może nastąpić po stwierdzeniu braków postępowania mającym miejsce po doręczeniu oskarżonemu aktu oskarżenia, a nawet po wyznaczeniu rozprawy głównej, o ile nie dojdzie do jej rozpoczęcia? Odpowiedź jest twierdząca, bowiem nawet gdy została już wyznaczona rozprawa główna i co więcej – strony procesu zostały o jej terminie zawiadomione – nie dochodzi do rozpoczęcia procesu poprzez otwarcie przewodu sądowego<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Por. postanowienie SN z dnia 5 czerwca 1971 r., sygn. III KR 42/71, OSNKW 1971, nr 12, poz. 195; wyrok SA w Warszawie z dnia 19 czerwca 2008 r., sygn. II AKz 434/08, niepubl.; cyt. za. A. Sakowicz [w:] Kodeks..., op. cit.

<sup>10</sup> Por. Uchwała SN z dnia 25 lutego 1999 r., sygn. I KZP 36/98, OSNKW 1999, nr 3–4, poz. 14; postanowienie SN z dnia 11 stycznia 1980 r., sygn. III KZ 208/79, OSNKW 1980, nr 4, poz. 39. Podobnie P. Hofmański [w:] P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck, 2009, komentarz do art. 345 § 1 k.p.k.

W ramach powyższych ustaleń decyzje sądu o zasadnym zwrocie zapadają w szczególności, gdy sąd ów dostrzeże, że organ postępowania przygotowawczego nie przeprowadził dowodu z opinii psychiatrycznej w wypadku, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności zachodziła uzasadniona wątpliwość co do poczytalności oskarżonego<sup>11</sup>. Kwestia uzasadnionej wątpliwości co do poczytalności oskarżonego jest o tyle niejednoznaczna, że podstawą zażalenia na zwrot może być okoliczność, iż „sam fakt nadużywania alkoholu, nawet połączony z leczeniem odwykowym w warunkach szpitalnych, bez stwierdzonych objawów psychotycznych, nie stwarza zasadniczo sytuacji uzasadnionych wątpliwości co do jego poczytalności tempore criminis w rozumieniu przepisu art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k., a co za tym idzie – nie może stanowić podstawy do zwrotu sprawy prokuratorowi w rozumieniu art. 345 § 1 k.p.k. – gdy ten zaniechał przeprowadzenia dowodu z opinii sądowo-psychiatrycznej odnośnie stanu zdrowia psychicznego oskarżonego”<sup>12</sup>. W podobnym duchu wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 2 października 2002 r., sygn. II AKa 666/02<sup>13</sup>, w którym stwierdził, że generalnie stanowisko, iż zażywanie przez określoną osobę środków odurzających prowadzi do wniosku o istnieniu „uzasadnionych wątpliwości, co do ich poczytalności”, nie zasługuje na akceptację. Sąd ten wskazał, iż „uzasadnione wątpliwości” oceniać należy w kontekście stawianych oskarżonym zarzutów, a te dotyczą wszak bardzo prostych czynności, jakimi były w okolicznościach rozpoznawanej sprawy udzielanie czy posiadanie środków odurzających. „Doświadczenie zawodowe wynikające z rozpoznawania wielu spraw tego rodzaju uczy, że w znakomitej większości przypadków tego rodzaju, zażywanie narkotyków, jakie opisywali oskarżeni, na poczytalność w odniesieniu do tego typów czynów nie wpływa. Treść zatem wyjaśnień oskarżonych, zdaniem Sądu odwoławczego, nie obligowała prokuratora do powzięcia „uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności” oskarżonych, a tym samym do poddania ich badaniom psychiatrycznym. Również treść wniosku dowodowego obrońcy (...), powołującego się wszak wyłącznie na zachowanie oskarżonego w zakładzie karnym, bez żąd-

<sup>11</sup> Postanowienie SN z dnia 27 lipca 1974 r., sygn. IV KZ 150/74, OSNPG 1974, nr 11, poz. 134; postanowienie SN z dnia 27 stycznia 1979 r., sygn. IV KZ 207/78, OSNKW 1979, nr 5, poz. 60.

<sup>12</sup> Postanowienie SA w Katowicach z dnia 17 maja 2000 r., sygn. II AKz 133/00, OSA 2001, nr 11, poz. 83.

<sup>13</sup> Apelacja Gdańska – Kwartalnik, Nr 1, 2003, s. 113; niniejsze postanowienie cytowane również na stronie internetowej Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze w odnośniku: <http://www.zielona-gora.po.gov.pl/index.php?id=27&idk=2&idp=370>

nego wsparcia dokumentacją dotycząca okresu sprzed zastosowania środków (...), nie dawała dostatecznych podstaw do uznania, że spełnione zostały warunki przewidziane w art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k.”<sup>14</sup>.

Podobnej oceny dokonał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 27 lutego 2001 r., sygn. I KZP 48/00<sup>15</sup>, stwierdziwszy, że nie jest istotnym brakiem postępowania przygotowawczego uchybienie w zakresie obrony obowiązkowej w postępowaniu przygotowawczym, gdy w postępowaniu sądowym zostało konwalidowane. Zresztą z praktycznego punktu widzenia obydwie wskazane wyżej sytuacje występują najczęściej jednocześnie, co wzmacnia argumentację zaskarżenia. Co więcej, Sąd Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 1 czerwca 2007 r., sygn. II AKZ 391/07, wyraził słuszny i w pełni akceptowalny pogląd: „Sąd w ramach swoich uprawnień procesowych jest władny dokonywać odmiennej niż prokurator oceny przedstawionej mu z aktem oskarżenia opinii psychiatrycznej. Ta odmienność ocen nie może jednak skutkować zwrotem sprawy w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego (...) z (...) akt sprawy (...) wynika, iż oskarżony został ubezwłasnowolniony, a nadto został skazany przez sąd za przestępstwo popełnione w warunkach z art. 31 § 2 k.k. Okoliczności te nie mogą same przez się powodować konieczności uzupełnienia postępowania przygotowawczego. Poczytalność oskarżonego oceniać należy przecież wyłącznie w odniesieniu do czynu będącego przedmiotem postępowania”<sup>16</sup>.

Oczywistą przesłanką zwrotu akt do prokuratury jest również nieczytelność materiałów postępowania przygotowawczego<sup>17</sup>. Przy czym istotą zwrotu jest w tym przypadku zarówno trudność dla sędziego referenta w odgadywaniu treści protokołów, jak też kwestia gwarancji dla oskarżonego do rzeczywistego zapoznania się z materiałami sprawy zgromadzonych przeciwko niemu, co jest zgodne z prawem do obrony<sup>18</sup>. Sprawa nie wydaje się jednak tak bardzo oczywista, gdy sąd dysponując elektronicznym zapisem treści nieczytelnych wydruków argumentuje decyzję o zwrocie koniecznością zapewnienia wszystkim uczestnikom procesu bezpośredniego i łatwego dostępu do dowodów. Jednakże wydaje się, że jeśli elektroniczny nośnik danego dokumentu może być z łatwością odtworzony, nieczytelność

<sup>14</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>15</sup> OSNKW 2001, nr 5–6.

<sup>16</sup> OSA 2007, nr 3, poz. 10

<sup>17</sup> Postanowienie SN z dnia 18 grudnia 1979 r., sygn. Z 39/79, OSNKW 1980, nr 3, poz. 30; postanowienie SA w Krakowie z dnia 06 października 1993 r., sygn. II AKZ 277/93, KZS 1993, nr 10, poz. 33.

<sup>18</sup> A. Sakowicz [w:] Kodeks..., op. cit.

materiałów, których załącznikiem jest ich elektroniczny zapis, nie może stanowić skutecznego argumentu dla decyzji sądu, zaś prokurator powinien liczyć na uwzględnienie jego zażalenia.

Kolejnym z uchybień skutkujących zwrotem sprawy do prokuratury jest wadliwość postanowienia o przedstawieniu zarzutów, polegająca na niezgodnym z rzeczywistym stanem rzeczy oznaczeniu czasu lub miejsca popełnienia zarzucanego przestępstwa<sup>19</sup>. Chodzi tu w szczególności albo o niewskazanie czasu bądź miejsca popełnienia czynu, gdy z materiałów sprawy bezspornie da się on ustalić i jest bezsporny albo też o wskazanie błędnego czasu i miejsca, lecz nie wskutek oczywistej omyłki pisarskiej, a z powodu błędnie sformułowanego zarzutu. Tym samym pominięcie trybu z art. 314 k.p.k. poprzez dokonanie zmiany w treści zarzutu dopiero w akcie oskarżenia stanowi istotny brak postępowania, na tyle więc ważki, iż skutecznie zwracający sprawę do prokuratora.

W tym miejscu chciałbym zasignalizować rzadko stosowaną instytucję procesową, którą ustawodawca przewidział w art. 398 § 1 k.p.k. Chodzi o tzw. proces wpadkowy, w ramach którego oskarżyciel może rozszerzyć oskarżenie o czyn nieobjęty wniesionym przez niego uprzednio aktem oskarżenia, a sąd wtedy może rozpoznać nowy zarzut podczas toczącej się już rozprawy. Jednak nie obejmuje ona modyfikacji prawnego ujęcia czynu czy jego opisu, lecz zupełnie innego czynu różniącego się od czynu zarzucanego aktem oskarżenia. Zatem winien to być inny czyn, odmienny co do istoty, nowy czyn w znaczeniu odmiennego zdarzenia faktycznego<sup>20</sup>. Często zdarza się, że na skutek zatwierdzenia policyjnego aktu oskarżenia przez prokuratora dochodzi do przesłania go sądowi w formie wadliwej pod względem np. błędnego zarzucenia czynu oskarżonemu, który danego czynu nie popełnił, a niezarzucenia tegoż czynu innemu oskarżonemu na skutek pomylenia dużych części aktu oskarżenia pisanego metodą wklejania treści poszczególnych zarzutów. Wtedy instytucja z art. 398 § 1 k.p.k. idzie z pomocą, gdyż przy zgodzie oskarżonego odczytuje się mu zarzut niewskazany w akcie oskarżenia, lecz zgodnie z materiałami dochodzenia i faktyczne przedstawionym zarzutem, zaś zarzut błędnie wskazany innemu oskarżonemu jest przez sąd oceniany w wyroku poprzez uniewinnienie od tego konkretnego czynu, chyba że korekta następuje „na żywo”, podczas odczy-

<sup>19</sup> Wyrok SN z dnia 30 maja 1985 r., sygn. I KR 119/85, OSPiKA 1986, nr 9-10, poz. 193.

<sup>20</sup> Wyrok SN z dnia 21 stycznia 1983 r., sygn. V KRN 160/82, OSNPG 1983, nr 7, poz. 84.



tywania aktu oskarżenia i przy porozumieniu z sądem i oskarżonym. Waloer praktyczny tego rozwiązania jest jednak niedoceniany, a sądy rzadko wydają się być do niego przekonane.

Innym uchybieniem, które sądy uznają za istotny brak postępowania przygotowawczego jest konieczność ustalenia okoliczności poprzez przeprowadzenie czynności w określonym miejscu, bez których niemożliwe byłoby wydanie opinii przez biegłego bądź przeprowadzenie wizji lokalnej<sup>21</sup>. Wskazana w ramach podanego w przypisie wyroku sytuacja procesowa polegała na konieczności przeprowadzenia określonej czynności dowodowej w miejscu zamieszkania pokrzywdzonego, lecz można ją rozciągnąć również na inne przypadki, w których wykonanie konkretnej czynności w oparciu o osobowe źródła dowodowe powoduje konieczność wydania przez biegłych uzupełniającej opinii po zmianie statusu danej osoby w procesie. Gdy np. świadek staje się podejrzanym, do treści jego wyjaśnień musi bezwzględnie wypowiedzieć się biegły, który opiniował w oparciu o uprzednio złożone przez podejrzanego zeznania jako świadka. Skoro zeznania w tym przypadku uznać należy za niebyłe, także opinia po zmianie sytuacji procesowej ze świadka na podejrzanego jest najzwyczajniej mówiąc nieaktualna i nerelevantna dla sprawy. Sprawa jest oczywista, lecz prokurator zbyt często –nie z własnej winy – poddaje się prymatowi zasady szybkości postępowania, w szczególności w świetle ustaleń w trybie art. 335 § 1 k.p.k. z podejrzanym. Dopiero gdy podejrzany po złożeniu aktu oskarżenia do sądu zrezygnuje z dobrowolnego poddania karze, powstaje poważny problem dowodowy powodujący albo zwrot sprawy do prokuratury, albo uniewinnienie oskarżonego. Bezwzględne reguły rządzące opisaną sytuacją nakazują szczególną czujność wobec kierowania spraw do sądu przez prokuratorów w okresach kwartalnych.

Istotną okolicznością, często spotykaną w praktyce, a będącą kolejną podstawą do zwrotu akt prokuratorowi przez sąd, jest niezgromadzenie w postępowaniu przygotowawczym danych osobopoznawczych skutkujących nieuwzględnieniem w czynie zarzucanym (w opisie i kwalifikacji prawnej) okoliczności, iż oskarżony działał w ramach powrotu do przestępstwa w rozumieniu art. 64 § 1 i 2 k.k. Przy czym jednocześnie przesłanka ta wydaje się być oczywista w przypadku, gdy działanie w ramach recydywy wynika z danych z KRK i załączonych odpisów wyroków zapadłych wobec

---

<sup>21</sup> Wyrok SN z dnia 19 stycznia 1975 r., sygn. Z 35/75, OSNKW 1976, nr 2, poz. 36; wyrok SA w Krakowie z dnia 12 sierpnia 1992 r., sygn. II AKz 156/92, KZS 1992, nr 3-9, poz. 113.

oskarżonego. Natomiast zdarza się, iż nawet skazanie uprzednio za tożsamy czyn i odbycie kary pozbawienia wolności nie uprawnia sąd do zwrotu akt prokuratorowi. Dzieje się tak w przypadku, gdy odbyta kara pozbawienia wolności jest wymierzana w ramach wyroku łącznego, który łączy np. karę ograniczenia wolności lub grzywnę wymierzoną za czyn wchodzący w rachubę przy ocenie istnienia recydywy, z inną karą. Wówczas nawet jeśli oskarżony odbył karę pozbawienia wolności za podobny czyn, nie można mu przypisać działania w ramach art. 64 k.k., dla którego warunkiem jest odbycie kary pozbawienia wolności za czyn pierwotny (z wyroku pierwotnego), a nie za kilka czynów, co do których kary sąd łączy i wymierza karę. Pragnę jednak zauważyć, iż działanie w ramach powrotu do przestępstwa możliwe jest do ustalenia także na etapie postępowania jurysdykcyjnego i na podstawie art. 399 k.p.k. może tę okoliczność sąd zasygnalizować bez istotnego uszczerbku dla uprawnień oskarżonego.

Ważna jest kwestia zwrotu akt postępowania prokuratorowi w powiązaniu z załączonym do aktu oskarżenia wnioskiem w trybie art. 335 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 20 kwietnia 2005 r., sygn. I KZP 10/05<sup>22</sup>, wskazał, że przedmiotem kontroli dokonywanej w trybie art. 337 § 1 k.p.k. są warunki formalne aktu oskarżenia, także te określone w art. 335 § 1 k.p.k., co rodzi następującą konsekwencję: wskazanie uzgodnionych z oskarżonym kar lub środków karnych i ich wymiaru związane jest bezpośrednio z tymże wnioskiem, zatem sąd ma prawo przekazać sprawę prokuratorowi w trybie art. 345 § 1 k.p.k., chyba że wykonanie niezbędnych czynności przez sąd nie powodowałoby znacznych trudności. W analizowanym stanie faktycznym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż w razie stwierdzenia w aktach sprawy braku oświadczenia woli oskarżonego co do uzgodnień w zakresie kar i środków karnych albo ujawnienia wad uzyskanej zgody lub jej niektórych elementów, to chociaż zachodzi podstawa do zwrotu sprawy do prokuratury, każdorazowo winien sąd rozważyć, czy takie braki można uzupełnić na posiedzeniu, gdy nie spowoduje to znacznych trudności. Sąd wskazał na praktyczny walor istoty i przebiegu posiedzenia w przedmiocie rozpoznania wniosku w trybie art. 335 § 1 k.p.k. Nie jest wszak znaczną trudnością dookreślenie wymiaru kar i środków karnych w porozumieniu z prokuratorem i oskarżonym. Nie wydaje się również, aby jakkolwiek wadliwie sformułowany wniosek w powyższym trybie spotkał się z decyzją o zwrocie akt prokuratorowi. Zazwyczaj sąd skieruje sprawę na

<sup>22</sup> OSNKW 2005, nr 4, poz. 42

rozprawę celem rozpoznania jej w trybie przewidzianym dla danego przebiegu i sytuacji procesowej.

Instytucja z art. 335 § 1 k.p.k. powoduje oczywiste i znaczne skrócenie postępowania przygotowawczego. W jej ramach prokurator dokonuje skondensowanej oceny materiału dowodowego i wobec spójnych ze sobą oświadczeń i wyjaśnień oskarżonych kieruje odpowiedni wniosek wraz z aktem oskarżenia. W tym sensie ulega znacznemu skróceniu i ograniczeniu proces dowodowy i zaniechaniu ulega dalsze gromadzenie dowodów. Jeżeli zatem oskarżony wycofa się ze złożonego przez siebie wniosku we wskazanym trybie, sąd nie może na zasadzie automatyzmu dokonać zwrotu akt prokuratorowi zarzucając mu oportunistyczny dowodowy. Prokurator nie stosuje art. 335 § 1 k.p.k. w oparciu o hipotetyczne ryzyko odstąpienia przez oskarżonych od uzgodnień z nim poczynionych. Instytucja ta stanowi przeciż o skuteczności organów ścigania. Dlatego wydaje się, iż wycofanie się przez oskarżonych ze złożonych w tymże trybie wniosków nie może być samoistną podstawą do zwrotu sprawy prokuratorowi. Wyjaśnienia podejrzanych mają bowiem na tyle ważką dla ustaleń dowodowych treść, iż pozwalają na skrócenie fazy dowodowej i na zaprzestanie poszukiwania innych dowodów. Tymczasem zdarza się, że sąd dokonując zwrotu sprawy stwierdza, iż w opisanej sytuacji dowodowej prokurator przerzucił ciężar dowodu na sąd. Takie stanowisko opiera się na nieporozumieniu i niepojęciu przez gospodarza fazy jurysdykcyjnej istoty instytucji z art. 335 § 1 k.p.k.

Nieprawidłowo określona kwalifikacja prawna czynu w akcie oskarżenia<sup>23</sup> nie stanowi natomiast podstawy do zwrotu sprawy do prokuratury. W istocie sąd nie jest związany kwalifikacją prawną czynu, bierze natomiast pod uwagę czyn w znaczeniu ontologicznym, jedność czasu i miejsca wynikającą z materiału dowodowego. Podobnie nie jest taką podstawą również potrzeba uzyskania ekspertyzy pismoznawczej kserokopii dokumentu<sup>24</sup>. W takiej sytuacji biegły może w zasadzie wypowiedzieć się w formie notatki służbowej (jeśli jest funkcjonariuszem policji) bądź urzędowej, w której wskaże na fakt notoryjny, iż kserokopia nie stanowi jednoznacznego źródła dowodowego, podlegającego opiniowaniu, można natomiast wskazać stopień prawdopodobieństwa bez jednoocznych deklaracji.

---

<sup>23</sup> Postanowienie SN z dnia 24 czerwca 1978 r., sygn. Z 14/78, OSNKW 1978, nr 9, poz. 106.

<sup>24</sup> Postanowienie SA w Krakowie z dnia 17 kwietnia 1996 r., sygn. II AKz 164/96, KZS 1996, nr 4, poz. 34.

Ważnymi przesłankami powodującymi skuteczne (pozytywne dla prokuratora) rozpoznanie zażalenia na zwrot akt do prokuratury są m.in. niewylącznie do odrębnego postępowania sprawy niektórych oskarżonych (związanie sądu skargą)<sup>25</sup>, a także nieprzesłuchanie biegłego<sup>26</sup>. W tym drugim przypadku nie chodzi jednak o sytuację, w której przesłuchanie to jest spowodowane opisaną wyżej zmianą sytuacji procesowej i przekształceniem fazy postępowania w fazę *in personam*. Nie ostanie się również postanowienie o zwrocie sprawy z uwagi na nieprzesłuchanie świadka przebywającego za granicą i świadka, którego przesłuchanie nie jest możliwe<sup>27</sup> (oczywiście okoliczności te winny być udokumentowane i jasno wynikać z materiałów sprawy).

Sąd zawsze winien mieć na uwadze, iż omawiana instytucja ma na celu z jednej strony realizację zasady prawdy materialnej, a z drugiej zasadę szybkości i sprawności postępowania. Podejmując decyzję może żądać przedstawienia przez prokuratora jedynie dowodów niezbędnych do oceny odpowiedzialności karnej, a nie rozbudowywania postępowania dowodowego ponad rzeczywistą potrzebę<sup>28</sup>.

Reasumując powyższe rozważania pragnę zasygnalizować postulat *de lege ferenda*, że o „przydatności” dowodów dla udowodnienia winy danemu sprawcy i następczego skazania go mógłby decydować sąd nie w ramach art. 345 § 1 k.p.k., lecz poprzez dopuszczenie do procesu karnego (do fazy przygotowawczej po przedstawieniu zarzutów) na posiedzeniu, na którym prokurator przedstawiałby dowody świadczące o winie podejrzanego. Sąd wówczas decydowałby o możliwości wniesienia zarzutów do sądu przeciwko konkretnej osobie. Sąd ów byłby jednocześnie władny do stosowania izolacyjnych i niektórych nieizolacyjnych środków zapobiegawczych.

Na marginesie powyższych rozważań należy zasygnalizować instytucję sędziego śledczego, która mogłaby wpłynąć na rezygnację ze zwrotu sprawy do fazy postępowania przygotowawczego.

W dniu 30 marca 2010 roku odbyła się konferencja zorganizowana przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego poświęcona pożądanym kie-

<sup>25</sup> Postanowienie SN z dnia 05 stycznia 1979 r., sygn. IV KZ 200/78, OSNKW 1979, nr 4, poz. 44.

<sup>26</sup> Postanowienie SA w Rzeszowie z dnia 15 stycznia 1993 r., sygn. II AKz 11/93, OSA 1993, nr 5, poz. 25.

<sup>27</sup> Postanowienie SN z dnia 23 stycznia 1995 r., sygn. WZ 16/95, Jurysta 1995, nr 8-9, s. 49; post. SA w Krakowie z dnia 26 kwietnia 1995 r., sygn. II AKz 176/95, Prokuratura i Prawo 1996, dodatek „Orzecznictwo”, nr 1, poz. 23.

<sup>28</sup> Postanowienie SA w Katowicach z dnia 3 czerwca 2009 r., sygn. II AKz 366/09, Prokuratura i Prawo 2010, dodatek „Orzecznictwo”, nr 3, poz. 38.

runkom zmian w dziedzinie prawa karnego procesowego, w zakresie modelu postępowania przygotowawczego i sądowego. Jej przedmiotem była m.in. kwestia zasadności wprowadzenia do polskiej procedury karnej instytucji sędziego śledczego.

Według opinii zaprezentowanej przez C. Kuleszę w wygłoszonym podczas tejże konferencji referacie, aktualne tendencje zmian europejskich modeli procesu karnego przejawiają się w szczególności poprzez zmianę „w wewnątrzprocesowej równowadze sił na korzyść prokuratury, gdzie wzrostowi jej kompetencji do stosowania środków przymusu musi towarzyszyć troska o zapewnienie gwarancji praw jednostki. W pełnieniu tej funkcji gwarancyjnej (prokuratura - przyp. T.R.) powoli wypiera sądy. Należy tu wskazać na zjawiska likwidacji śledztwa sądowego i przekazywaniu w tej mierze uprawnień sędziego śledczego”<sup>29</sup>. Jednocześnie Autor ten wyraża opinię, iż „Celem usprawnienia realizacji czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym nie jest konieczne wprowadzenie instytucji sędziego śledczego bądź sędziego ds. śledztwa jako odrębnego organu sądowego dla przygotowawczego stadium procesu. Tym bardziej trudno zasadnie postulować aby pełnił on nadzór „nad prokuratorskim postępowaniem przygotowawczym”<sup>30</sup>. Zdaniem C. Kuleszy wystarczyłby dla wykonywania ww. czynności sędzia powoływany *ad hoc*. „Sędzia taki nie byłby zinstytucjonalizowany, lecz byłby to sędzia, który powinien co do zasady podejmować takie czynności w konkretnych postępowaniach przygotowawczych. Nie chodzi (...) o wyodrębnienie jakiegoś korpusu sędziów, lecz o dyrektywę, aby co do zasady w konkretnym postępowaniu przygotowawczym czynności sądowe wykonywał ten sam sędzia, co niewątpliwie usprawniłoby ich podejmowanie z uwagi na brak konieczności każdorazowego zapoznawania się z całością zebranego materiału dowodowego przez każdego nowego sędziego”<sup>31</sup>.

Takiemu pogładowi wydaje się jednak przeczyć sama idea dyskusji na temat tejże instytucji, bowiem sprowadza się ona nieuchronnie do rozważań na temat obecnie funkcjonującej sądowej kontroli niektórych decyzji postępowania przygotowawczego i jej ewentualnych korekt. Dotyczy ona w szczególności rozważań komparatystycznych i ewolucji instytucji sędziego śledczego w europejskim (kontynentalnym) karnym prawie procesowym.

<sup>29</sup> H.Jung, *Einheit und Vielfalt der Reformen des Strafprozessrechts in Europa*, „Goldammer's Archiv für Strafrecht”, 2002, s. 69 – 72 cyt. za: C. Kulesza, *Przemodernowanie postępowania karnego*, s. 4; opracowanie opublikowane na stronie internetowej <http://bip.ms.gov.pl/kkpk/kkpk.php>.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 49.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 49.

Czy jednak przedstawiciele polskiej myśli prawnej i praktycy nie powinni pokusić się o stworzenie oryginalnego i nowatorskiego pomysłu na ukształtowanie pewnej hybrydowej instytucji sędziego śledczego, który decydowałby o dopuszczalności zawisłości skargi na poziomie postępowania przygotowawczego, który wyrażałby zgodę na przeszukanie, zatrzymanie rzeczy, za twierdzał je, stosował areszt i opcjonalnie inne środki zapobiegawcze?

„W Europie kontynentalnej występuje tendencja eliminowania z procesu karnego sędziego śledczego. Podnosi się, że sędzia śledczy, z reguły, nie posiada rzetelnego wykształcenia kryminalistycznego, nie ma za sobą praktyki w zdobywaniu dowodów, pozbawiony jest kontaktu z techniczną, technologiczną i logistyczną infrastrukturą policji”<sup>32</sup>, jak twierdzi J. Skorupka, który w dalszej części swojej opinii w istocie kwestionuje konieczność wprowadzenia instytucji sędziego śledczego.

Wydaje się jednak, że nie istnieją żadne przeszkody, aby określone instytucje procesowe były wprowadzane nowatorsko. Intensywnie przebiegający proces zmian winien oczywiście uwzględniać błędne założenia innych kodyfikacji i je na bieżąco eliminować. Trudno np. sędziemu w wydziale karnym polskiego sądu zarzucić brak praktyki w stosowaniu procedury bądź brak znajomości tejże praktyki stosowanej przez prokuraturę bądź policję i zawartej w aktach każdej czytanej przez niego i sądzonej sprawy. Otwarta jak sama dyskusja pozostaje kwestia tak nazewnictwa sądowego organu, jak też jego ostatecznie ustalonych kompetencji. Warto jednak zastanowić się nad zasadnością kontrolowania przez tenże organ (z zasady jednoosobowy skład w postaci sędziego zawodowego) czynności, które mają doprowadzić do dalszego gromadzenia przez organa śledcze (prokuraturę i policję) materiału dowodowego, pozwalającego zarówno na postawienie w stan oskarżenia, jak też na samo popieranie zarzutów przed sądem. Do rozwiązania tak postawionego problemu zapewne pozostaje bardzo długa droga, gdyż głosy doktryny zdają się oceniać przydatność „sędziego bliskiego prokuraturze” przez pryzmat wiodących systemów prawnych kontynentalnej Europy. Opinia, iż „ze strony środowiska sędziowskiego nie ma wystarczająco silnych sygnałów co do woli podjęcia się nowego zadania”<sup>33</sup> również nie może stać na przeszkodzie otwartej dyskusji w tym przedmiocie.

<sup>32</sup> J. Skorupka, Model postępowania przygotowawczego i sądowego, s. 29; opracowanie opublikowane na stronie internetowej <http://bip.ms.gov.pl/kkpk/kkpk.php>.

<sup>33</sup> D. Świecki, Model postępowania przygotowawczego i sądowego, s. 7; opracowanie opublikowane na stronie internetowej <http://bip.ms.gov.pl/kkpk/kkpk.php>.

Zgodnie z dokumentem roboczym Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego sporządzonym w Warszawie w dniu 8 grudnia 2009 r., zatytułowanym „Priorytety Komisji w dziedzinie prawa karnego procesowego”<sup>34</sup>, przedmiotem prac Komisji jest m.in. odpowiedź na pytanie: czy możliwe jest zrezygnowanie ze zwrotu sprawy do postępowania przygotowawczego, względnie rozszerzenie takiej możliwości? Rozważeniu podlega też kwestia ewentualnego rzeczywistego ograniczenia legalizmu ścigania i w takim przypadku konieczności sądowej kontroli decyzji aparatu ścigania. Komisja będzie musiała również rozstrzygnąć, czy ograniczenie legalizmu ścigania da się pogodzić z utrzymaniem koncepcji oskarżenia posiłkowego samoistnego.

Niech zasygnalizowany problem stanie się przyczynkiem do szerokiej dyskusji o instytucji sędziego śledczego, nie tylko w łonie Komisji Kodyfikacyjnej, ale i wśród ewentualnych, przyszłych sędziów śledczych, których nie trudno i w sposób wręcz naturalny można by wyłonić spośród wielu doświadczonych prokuratorów.

Tomasz Retyk  
asesor Prokuratury Rejonowej w Piotrkowie Trybunalskim

---

<sup>34</sup> Opracowanie opublikowane na stronie internetowej <http://bip.ms.gov.pl/kkpk/kkpk.php>, s. 2 i nast.